

# Neile, Biorę, daję

Daje tyle ile mogę dać

Biorę tyle ile mogę unieść  
Ręce mi się palą  
Zajął się żywym ogniem  
I ogniem grają  
I pod stopami też  
I pod stopami też  
Żywy ogień  
Cały palę się  
Jak human torch  
I nie mogę pracować w fabryce papieru  
Ty też nie możesz – zbyt się tym jarasz  
Patrzę w oczy swojemu przeznaczeniu  
Jego odbicie widzę w pełnych salach  
I Żebys wiedział ze cały w oparach  
Ty młoda damo zebyś wiedziała  
Tylu z was, widzę was wszystkich na raz  
Daje z siebie wszystko dla was  
I ciągle się staram  
Co za ubaw do rana  
I hakuna matata

Biorę tyle ile mogę unieść  
Moje życie  
Mój rap, mój kierunek  
To jak widze siebie  
I ten mój wizerunek  
Wizerunek; mój kierunek  
Daje tyle ile mogę dać  
Mam tylko to co najlepsze  
Nic tylko brać  
TO mój tylko rap i aż rap

Daje tyle ile mogę dać  
Moje dni nigdy nie są offowe  
Kiedyś umiałem tak po prostu stać  
A teraz po prostu nie mogę  
Gra we mnie cała orkiestra  
Moje życie pieprzona symfonia bez miejsca na Polemika,  
jakie to poetyckie  
Czytaj z wersów prawdę  
Mam w sobie wirus, zarażam entuzjazmem  
Nie krzyczę, nie popędzam  
Mam czas to poczekam  
Na sobie mam ostatni krzyk mody  
Docelowo chce mieć „Krzyk” Moneta  
I „Pocałunek” Klimta, „Dotyk” Midasa  
Kiedyś kupie sobie wszystko  
Choć nie jestem materialistą  
Moje myśli poza pudełkiem hip-hop

Biorę tyle ile mogę unieść  
Moje życie  
Mój rap, mój kierunek  
To jak widze siebie  
I ten mój wizerunek  
Wizerunek; mój kierunek  
Daje tyle ile mogę dać  
Mam tylko to co najlepsze  
Nic tylko brać  
TO mój tylko rap i aż rap